

— GAZETA
TEATRALNA
TEATR ŻEROMSKIEGO W KIELCACH

KRWAWE GODY

Federico Garcíá Lorca

tłumaczenie i adaptacja:
Małgorzata Maciejewska

reżyseria: Kuba Kowalski

145

lecie

Teatru
im. Stefana
Żeromskiego
w Kielcach



NR 104

kwiecień 2024

DYREKTOR MICHAŁ KOTAŃSKI

KRWAWE GODY

Federico Garcíá Lorca

TŁUMACZENIE I ADAPTACJA | Małgorzata Maciejewska

REŻYSERIA | Kuba Kowalski

SCENOGRAFIA I KOSTIUMY | Maks Mac

MUZYKA | Kamil Pater

CHOREOGRAFIA | Krystian Łyson

REŻYSERIA ŚWIATEŁ | Damian Pawella

ASYSTENTKA SCENOGRAFA | Maja Zęgota

ASYSTENT REŻYSERA | Dawid Żłobiński

OBSADA:

ŻONA | Anna Antoniewicz

GRABARZ 1, ANTONIO | Mateusz Bernacik

GRABARZ 2, MIGUEL | Kuba Golla

PANNA MŁODA | Klaudia Janas

MATKA | Joanna Kasperek

LUIS, LEONARDO | Wojciech Niemczyk

FEDERICO, PAN MŁODY | Andrzej Plata

SĄSIADKA, SŁUŻĄCA, ŻEBRACZKA | Beata Pszeniczna

ALONSO, OJCIEC, KSIĘŻYC | Dawid Żłobiński

SPIKER RADIOWY (głos) | Jacek Mąka

MUZYKA NA ŻYWO | Kamil Pater

INSPICJENTKA-SUFLERKA | Kamila Długosz



Fot. archiwum artysty

KUBA KOWALSKI

Rocznik 1981. Studiował sinologię na Uniwersytecie Warszawskim i w National Taiwan Normal University w Tajpej

na Tajwanie oraz reżyserię teatralną w PWST im. L. Solskiego w Krakowie. Był asystentem Krystiana Lupy przy pracy nad spektaklem „Zaratustra” wg Fryderyka Nietzschego w Narodowym Starym Teatrze im. H. Modrzejewskiej w Krakowie. W 2005 roku w ramach projektu K.O. 3 wyreżyserował krótką operę współczesną „Ich bin Rita” Detleva Glanerta w Hebel-Theater w Berlinie.

Jest autorem spektakli „Niepokoje wychowanka Törlessa” wg Roberta Musila (Teatr Dramatyczny w Warszawie), „Manhattan Medea” Dei Loher oraz „Kiedyś szło lepiej” Emmanuela Darley’a (Teatr im. S. Jaracza w Olsztynie), „Zwodnica” Thomasa Middletona i Williama Rowley’a, „Eva Peron” Copiego, „Ciała obce” Julii Holewińskiej, „Życie jest snem” Pedro Calderona de la Barca, „Życie intymne Jarosława” Magdy Kupryjanowicz i Michała Kurkowskiego oraz „Bunbury. Komedia dla ludzi bez poczucia humoru” Oscara Wilde’a (Teatr Wybrzeże w Gdańsku), „Stephanie Moles dziś rano zabiła swojego męża, a potem odpłowiła mu prawą dłoń” Maliny Prześlugi (Laboratorium Dramatu w Warszawie), „Kotka na rozpalonym blaszanym dachu” Tennessee Williamsa oraz „Mizantrop” Julii Holewińskiej i Kuby Kowalskiego (Teatr Polski w Poznaniu), „Wichrowe Wzgórze” wg Emily Brontë oraz „Szkarałatny płatek i biały” wg Michela Fabera (Teatr Studio im. St. Witkiewicza w Warszawie), „Dolce Vita” Julii Holewińskiej i Kuby Kowalskiego (Teatr im. J. Kochanowskiego w Opolu), „Good Night Cowboy” Julii Holewińskiej i Kuby Kowalskiego (koprodukcja Teatru Dramatycznego im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu i Teatru WARSawy w Warszawie), „Pani Bovary” wg Gustawa Flauberta, „Diabeł i tabliczka czekolady” na podstawie reportażu Pawła Piotra Reszki, „Tramwaj zwany pożądaniem” Tennessee Williamsa oraz „Nora” Henryka Ibsena (Teatr im. J. Osterwy w Lublinie), „Zachodnie wybrzeże” Bernarda-Marie Koltès (Teatr im. S. Żeromskiego w Kielcach), „Przebudzenie wiosny” Franka Wedekinda (Szkoła Filmowa w Łodzi), „Sonata jesienna” Ingmara Bergmana (Teatr WARSawy w Warszawie), „Hedda Gabler” Henrika Ibsena (Teatr Narodowy w Warszawie), „Salome” Oscara Wilde’a (Narodowy Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej w Krakowie), „Uwolnienie” Zenona Fajfera (Teatr Współczesny im. E. Wiercińskiego we Wrocławiu). Ponadto dla Teatru Telewizji wyreżyserował „Długie życie” na podstawie dramatu Rafała Wojasińskiego (Teatroteka, produkcja WFDiF), przygotował plenerowe

widowisko „GRILL/walka wre gorąca” na podstawie Pastorale Amelii Hertzówny (Muzeum Powstania Warszawskiego) oraz instalację dźwiękową „Fryderyk Chopin. Ciennik osobisty” na podstawie listów kompozytora z muzyką Sławka Kupczaka (Dolny Ogród Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego).

Laureat drugiej nagrody na Ogólnopolskim Przeglądzie Monodramu Współczesnego („Stephanie Moles dziś rano zabiła swojego męża...” z Teatru WARSawy), Nagrody Teatralnej Miasta Gdańsk („Ciała obce” z Teatru Wybrzeże), Nagrody Jury Młodych Festiwalu „Rzeczywistość Przedstawiona” w Zabrze („Diabeł i tabliczka czekolady” z Teatru im. J. Osterwy w Lublinie), nagrody za reżyserię na Międzynarodowym Festiwalu Szkół Teatralnych w Rabacie, Grand Prix na Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi oraz Łódzkiej Złotej Maski za reżyserię („Przebudzenie wiosny” ze Szkoły Filmowej w Łodzi).



Fot. archiwum artystki

MAŁGORZATA MACIEJEWSKA

Urodzona w 1989 r. Dramatopisarka, dramaturżka, reżyserka. Absolwentka wiedzy o teatrze UJ, performatyki UJ i reżyserii, specjalność dramaturgiczna PWST w Krakowie.

Laureatka pierwszej nagrody w konkursie dramatopisarskim im. Tadeusza Różewicza za dramat „Feblik”. Laureatka konkursu stypendialnego Instytutu Teatralnego „Dramatopisanie” 2023. Finalistka konkursu o Nagrodę Dramaturgiczną „Aurora” 2023. Finalistka konkursu „Połów. Prozatorskie Debiuty 2022” organizowanego przez Biuro Literackie za powieść „Ta sama rzeka”. Rezydentka Programu Dramatopisarskiego Teatru im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu za tekst „Chodźcie, chodźcie”. Zwycięzczyni zamojskiej edycji konkursu dla młodych dramatopisarzy „Szukamy Polskiego



Szekspira” oraz konkursu dla młodych poetów „Debiut”. Stypendystka Fundacji Agory i Stypendium Rektora dla najlepszych studentów UJ. Wyróżniona przez czasopismo „Teatr” w rankingu „Najlepszy, najlepsza, najlepsi” w 2019 r. za adaptację „Jak być kochaną” w Teatrze Narodowym w Warszawie oraz w 2023 r. w kategorii „Najlepsza nowa polska sztuka” i „Najciekawszy debiut” za tekst „Feblik”.

Autorka adaptacji scenicznych i dramaturżka spektakli „Piknik pod Wiszącą Skalą” oraz „Jak być kochaną” w reżyserii Leny Frankiewicz (Teatr Narodowy w Warszawie), „Roberto Zucco” (Teatr im. W. Horzycy w Toruniu) i „Wassa Żelaznowa” (Teatr im. S. Jaracza w Łodzi), a także „Oni” w reżyserii Oskara Sadowskiego (Teatr Polski we Wrocławiu). Autorka scenariusza spektaklu Teatru Telewizji TVP „Inkarno” w reżyserii Leny Frankiewicz. Reżyserka i autorka scenariusza spektakli „Chodźcie, chodźcie”, „Iwanow. Człowiek, który śpi” (Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu), a także „Platonow. Making of” (PWST w Krakowie), „Księżyc z Peweksu” na podstawie reportażu Aleksandry Boćkowskiej (Teatr im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu) oraz sztuki Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk „Popiełuszko” (Narodowy Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej w Krakowie).

Felietonistka „Notatnika Teatralnego”.



Fot. archiwum artysty

MAKS MAC

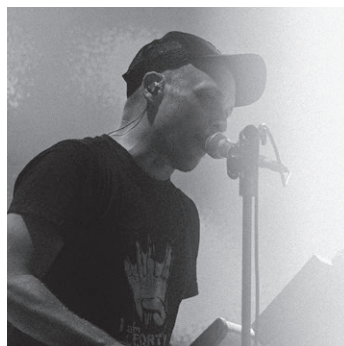
Absolwent Wydziału Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Studiował również w Kunsthochschule Weissensee w Berlinie. Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w roku 2019/20. Współpracował m.in. z Teatrem Dramatycznym im. G. Holoubka w Warszawie, Polską Operą Królewską, Teatrem Dramatycznym im. A. Węgierki w Białymstoku, Operą NOVA



w Bydgoszczy, Teatrem Kameralnym w Bydgoszczy, Teatrem im. A. Mickiewicza Częstochowie, a także platformą Netflix. Od 2015 roku współpracował z Wytwórną Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie współtworząc 17 spektakli Teatru Telewizji.

W sezonie teatralnym 2020/21 asystował scenografowi Rufusowi Didwizsusowi realizując spektakle operowe: „Der Rosenkavalier” w Bayerische Staatsoper w Monachium oraz „Le coq d’or” w Opera National w Lyonie. W sezonie teatralnym 2022/23 współpracował z Małgorzatą Szczęśniak przy spektaklu „Dido/Erwartung” w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego w Bayerische Staatsoper.

Laureat II Nagrody Najlepszych Dyplomów Scenografii Uczelni Artystycznych w roku 2022.



Fot. Katarzyna Miszczak

KAMIL PATER

Gitarzysta, improwizator, kompozytor i producent. Absolwent Akademii Muzycznej w Bydgoszczy.

W pierwszych latach swojej działalności artystycznej współtworzył punkowo-jazzową grupę Contemporary Noise Quintet, autorski kwartet Dziki Jazz, za który został nominowany do Fryderyków w kategorii „Jazzowy debiut roku” oraz wiele innych projektów związanych z muzyką improwizowaną. Po kilkunastu latach działalności jako gitarzysta poświęcił się produkcji muzyki, współtworząc eksperymentalno-taneczno-elektroniczny zespół JAAA! oraz kilka innych projektów będących częścią grupy artystycznej Sadki REC.

Skomponował muzykę do ponad dwudziestu spektakli wystawianych w teatrach w Polsce i za granicą. Jest współautorem i producentem płyty „Ave Maria” Marii Peszek, piosenek Darii ze Śląska, a także aranżerem nowych wy-



konań utworów Zbigniewa Wodeckiego zrealizowanych na zamówienie Męskiego Grania i festiwalu Wodecki Twist. Jest autorem oprawy muzycznej do instalacji Elvina Flamingo „Dekapitacja Ewolucji” i „SHMIB”.

Występował na festiwalach, takich jak Open'er, Tauron Nowa Muzyka, OFF Festival, Warsaw Summer Jazz Days, Dni Muzyki Nowej, Męskie Granie i wielu innych w kraju i za granicą.



Fot. Daniel Jaroszek

KRYSTIAN ŁYŚŃ

Pasjonat ruchu i ludzkiego potencjału. Absolwent krakowskiej AST na Wydziale Teatru Tańca w Bytomiu. Zrealizował spektakle dyplomowe „Superheroes 10/9” w reżyserii Błażeja Peszka i „Working title: EGO” z choreografią Jensa van Daele.

Współtwórca polsko-niemieckiej grupy Little:interference, z którą stworzył dwa przedstawienia: „Heimsuchung\Nawiedzenie” i „Operculum – looking for heimat”. Współtwórca grupy Rucho-my Kolektyw, z którą zrealizował dwa spektakle: „Profanum” i „We are not Superheroes”. Założyciel grupy LineAct, z którą zrealizował następujące spektakle: „Zakorzenieni”, „Opłątane”, „27 krótkich spojrzeń”, „Szczególnie ciekawe przypadki”, „Lepiej”, „Przebrzmienia”, „Opowieści zza ściany”, „In/suspense”.

Występował m.in. w: „Na czworakach” (reż. Jerzy Stuhr), „Estra i Andro” (reż. Eryk Makohon), „Leni Riefenstahl – epizody niepamięci” (reż. Ewelina Marciniak), „Bataille – świt nowych dni” (reż. Sławek Krawczyński, Anna Godowska), „Wyzwolenie” (reż. Radek Rychcik), „Zabiłem brata mego” (reż. Aleksander Kopański), „Listy do Mileny” (reż. Maciej Gorczyński), „But the sun came up and we were there” (reż. Colleen Thomas Young), „Orfeusz i Eurydyka” (reż. Magdalena Piekorz,



→ choreogr. Jakub Lewandowski), „Uwaga”, „Kraksa”, „Ekstazy” (choreogr. Marta Bury), „Nieważkość”, „Odyseja Łemkowska”, „Tysiąc nocy i jedna. Szeherazada 1979” (reż. Wojciech Faruga), „W końcu nauczyć się żyć” (reż. Tomasz Wygoda).

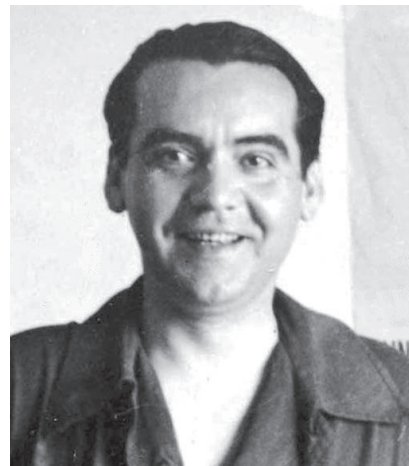
Stworzył choreografię do spektakli: „Dekalog”, „Matka Joanna od Aniołów”, „1970”, „Tysiąc nocy i jedna. Szeherazada 1979”, „Katyń, teoria barw”, „Maria de Buenos Aires” (reż. Wojciech Faruga), „Grand Musical Hotel” (reż. Michał Walczak), „Cicho... Sza...”, „Chłopcy” (reż. Adam Biernacki). We współpracy z Teatrem w Ruchu, Teatrem Niewielkim, Teatrem La La Lena tworzy spektakle dla najmłodszych widzów.

Występuje w wielu teledyskach, m.in. Miousha, Flirtini, Bovskiej, Sorry Boys, Szumańskiego, Luny, Comy. Można go zobaczyć w filmach „Krew Boga” (reż. Bartosz Konopka), „Zwłoka” (reż. Konrad Domaszewski), „Inni ludzie” (reż. Aleksandra Terpińska), „Erynie” (reż. Borys Lankosz).

Uczestnik wielu warsztatów w kraju i za granicą, m.in. z Robertem Wilsonem, Marianną Kavallieratos, Phillipem Glassem, CocoRosie, Dimitrisem Papaioannou, Grahamem Dixonem, Jozefem Fruckiem, Jackiem Łumińskim, Sylwią Hefczyńską-Lewandowską, Wernerem Bechterem, Iwoną Olszowską, Witoldem Jurewiczem, Januszem Skubaczkowskim.

Trzykrotny stypendysta International Summer Program w Watermill Center w Nowym Jorku pod opieką artystyczną Roberta Wilsona. Stypendysta Beyond Front@ – WP4 – Life Long Learning program from the Intensive Summer Academy 2023 Budapest we współpracy z The Central Europe Dance Theatre (2023), w ramach którego wraz z Mártonem Csuzim stworzył „Worktitle: 5/11A”.

Od 2023 roku wykładowca w Zakładzie Tańca Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach, gdzie stworzył spektakl dyplomowy „UnPresent RED vol.2” ze studentami III BA.



Federico García Lorca

Urodził się w Fuente Vaqueros, andaluzyjskiej wiosce pod Grenadą w rodzinie o liberalnych i prorpublicznych sympatiach. Ojciec, zamożny posiadacz ziemski i matka, nauczycielka, zadbała o wszechstronne wykształcenie Federica. W młodości zdobył profesjonalne wykształcenie muzyczne, grał na fortepianie i gitarze, wraz z ojcem organizował we własnym domu słynne w okolicy wieczory flamenco. Po wyjeździe z rodzinnego miasta wybrał studia na wydziale literatury i filozofii w Madrycie. Zamieszkał w legendarnym akademiku madryckich artystów Residencia de Estudiantes, gdzie zaprzyjaźnił się z awangardową grupą studentów, malarzy, poetów, architektów (należeli do niej między innymi przyszły reżyser Luis Buñuel i malarz Salvador Dalí).

Lorca już za życia okrzyknięty został geniuszem hiszpańskiego dramatu i poezji. Największą popularność przyniósł mu wydany w 1928 roku tom wierszy „Romancera cygańskie” – były to ballady inspirowane tradycyjnymi pieśniami andaluzyjskich Cyganów, ludu pozostającego na marginesie społeczeństwa hiszpańskiego, ale mającego silny wpływ na kulturę i sztukę Andaluzji. Sukces wydawnictwa pozwolił mu na niezależność finansową, a także swobodny rozwój, zarówno w dziedzinie poezji, jak i teatru. Między 1932 a 1936 rokiem napisał swój najważniejszy cykl dramatyczny – „Trylogię andaluzyjską”, na którą składały się dramaty: „KrwaWE gody”, „Yerma”, „Dom Bernardy Alba”. Jak pisze w swoim artykule na łamach czasopisma „Teatr” Katarzyna Wojtysiak-Wawrzyniak, „Genius loci Andaluzji stanowi wszechwładne fatum i „kultura krwi” z reprezentatywnymi dla niej zjawiskami, takimi jak Semana Santa (Wielki Tydzień), tauromachia czy flamenco”. Wszystkie te elementy są



Fot. Bartłomiej Górniak

DAMIAN PAWELLA

Autor reżyserii światła do ponad 90 spektakli. Współpracował z wieloma teatrami, m.in.: z warszawskimi – Teatrem Narodowym, Teatrem Dramatycznym, Teatrem Studio i Teatrem Powszechnym, Narodowym Starym Teatrem im. H. Modrzejewskiej w Krakowie, Teatrem im. J. Słowackiego w Krakowie, Teatrem im. S. Żeromskiego w Kielcach, Teatrem Wybrzeże w Gdańsku, Teatrem im. J. Osterwy w Lublinie, Teatrem Polskim w Poznaniu, Teatrem Polskim im. H. Konieczki w Bydgoszczy, Wrocławskim Teatrem Lalek. Jest stałym współpracownikiem Kubę Kowalskiego, Michała Kotańskiego i Jakuba Krofty.



Fot. Igor Kuna

MAJA ZĘGOTA

Scenografka i kostiumografka, studentka Wydziału Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Autorka scenografii i kostiumów do etud filmowych, spektakli teatralnych i teledysków. Współpracowała z osobami studenckimi warszawskiej Szkoły Filmowej, Szkoły Filmowej im. K. Kieślowskiego w Katowicach, łódzkiej Szkoły Filmowej, Academy of Media Arts Cologne, Robert Schumann Hochschule Düsseldorf i Akademii Teatralnej w Warszawie, a także z teatrami w Toruniu, Radomiu i Olsztynie. Stypendystka Rektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na rok akademicki 2022/2023. Uczestniczka wystawy „Narcyż” na Festiwalu Scenografii i Kostiumów w Lublinie (2022).

Zaślubiny krwi

Małgorzata Maciejewska

Federico Garcíá Lorca (Federico del Sagrado Corazón de Jesús Garcíá Lorca) poeta, dramaturg, piewca Andaluzji urodził się 5 czerwca 1898 roku, zmarł tragicznie w pierwszych dniach hiszpańskiej wojny domowej 19 sierpnia 1936 roku. Miał tylko 38 lat.

Jej motywy ożywiający twórczość poety z Grenady.

W Polsce Federico Garcíá Lorca znany jest głównie ze swojej twórczości, która zrewolucjonizowała teatr hiszpański i przybliżyła andaluzyjską kulturę szerszej publiczności, mniej znaną stroną Lorki pozostaje jego życiorys, a przez wieloletnie trwanie frankistowskiego reżimu – również okoliczności jego śmierci.

Federico Garcíá Lorca był poetą namiętności, jego bohaterowie i bohaterki są ludźmi krwi i pasji. W swojej poezji i dramatach nie wahał się używać mocnych środków wyrazu, nieraz korzystając z patosu, egzaltacji, przesady. W świecie, który obserwował, wszystko miało wymiar ostateczny, a miłość, jako oś tego świata, była największą możliwą ekstazą i jednocześnie często przekroczeniem społecznych norm, co skazywało bohaterów odważających się jej doświadczyć na śmierć. Jak pisze w komentarzu do dramatu „Publiczność” Rafael Martínez Nadal, Federico Garcíá Lorca w swoich dramatach chciał opowiedzieć o miłości jako o „zjawisku, którym powodują czynniki niemające nic wspólnego z wolą człowieka, mogącym zatem objawiać się na wszystkich poziomach z tym samym dramatyzmem i z tą samą intensywnością. Nie potrzeba do tego koniecznie ani dwóch płci, ani dwóch istot ludzkich”. Lorca podejmuje próbę wpisania namiętności w szerszy, uniwersalny kontekst, poddaje analizie uczucia, których adresatami są kobiety, mężczyźni, ale także zwierzęta i rzeczy tworząc mapę ludzkich pożądań, w których różnorodności niknie pogardzany w tamtych czasach homoseksualizm. Wszystko okazuje się godne miłości, a człowiek jest zdolny zakochać się we wszystkim i wszystkich. Szczególnie



Federico Garcíá Lorca,
Portret Salvadora Dalego, 1927

W Polsce Federico Garcíá Lorca znany jest głównie ze swojej twórczości, która zrewolucjonizowała teatr hiszpański i przybliżyła andaluzyjską kulturę szerszej publiczności, mniej znaną stroną Lorki pozostaje jego życiorys...

widoczne jest to w najodważniejszym, niewystawianym za życia poety dramacie „Publiczność”.

„STUDENT I

A gdybym tak chciał się zakochać w krokodylu?

STUDENT V

To się zakochaj.

STUDENT I

A jeżeli zechcę zakochać się w tobie?

STUDENT V

To się zakochaj!”.

/„Publiczność” w tłumaczeniu Piotra Niklewicza/

Federico Garcíá Lorca nie mógł otwarcie mówić o swojej własnej miłości, gdyż był homoseksualistą. Fakt ten, tak istotny dla recepcji jego dzieł, był pomijany, a wręcz lekceważony w tłumaczeniach, które niejednokrotnie przekłamywały treść wierszy pisanych przez niego właśnie do mężczyzn. A przecież duża część jego poezji była odbiciem jego niespełnionych fascynacji, między innymi Salvadorem Dalím, który w sposób brutalny odrzucił miłość Lorki, czym wtrącił poetę w depresję. Odrzucony artysta uznał nawet, że słynny film Buñuela i Dalego „Pies andaluzyjski” jest atakiem na niego. Pisał w liście do rodziny: „Buñuel i Dalí zrobili kupę gówna. Nazwali ją *Psem andaluzyjskim*. A psem jestem ja”. Być może miał rację, bo Salvador Dalí miał kiedyś powiedzieć o przyjacielu „Federico to pies, tak jak wszyscy Andaluzyjczycy”.

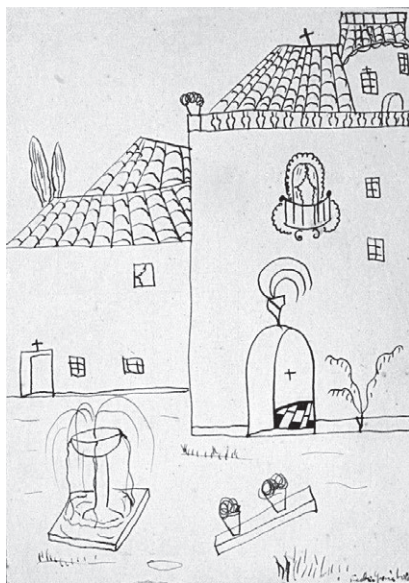
To, co stanowi o oryginalności twórczości Lorki, jest zarazem największą trudnością w odbiorze jego dzieł. Czytelnik i widz muszą mierzyć się z pytaniem, czy tak graniczne uczucia są zrozumiałe, czy są w ogóle możliwe? Ten swoisty nadmiar afektu przeobraża się nieoczekiwanie w formę bliską tragedii greckiej. Postaci tworzone przez Lorkę przeżywają ważne dla siebie wydarzenia

**Lorca podejmuje próbę
wpisania namiętności
w szerszy, uniwersalny
kontekst, poddaje analizie
uczucia, których adresatami
są kobiety, mężczyźni,
ale także zwierzęta
i rzeczy...**

nia pod czujnym okiem fatum. Wszyscy oni, naznaczeni nad-czuciem, w powolnej drodze przez andaluzyjską upalną ziemię dążą do nieuchronnej konfrontacji z tym, czego pragną, z tym, czego chce społeczeństwo i z tym, co przynosi los. Wydaje się, że w dobie postmodernistycznego krytycyzmu, cynizmu i ironii nie jesteśmy w stanie zrozumieć tak głębokiej, ocierającej się o szaleństwo emocjonalności, a to, czym się bronimy przed dopuszczeniem jej do siebie, często staje się uznaniem jej za śmieszną, pretensjonalną.

Jego przyjacieli i również jak on – poeta, Luis Rosales trafnie napisze: „U Lorci materia, tematy są podstawowe, prymitywne i przewidziane, albo inaczej mówiąc przed-intelektualne”. Lorca stawia pytania ostateczne: czy warto kochać na śmierć? Czy warto poświęcić swoje życie w imię miłości? Czy to, co się czuje, może być najważniejszym aksjomatem, ważniejszym niż porządek społeczny, reguły moralne i pragmatyczne zdrowe życie? Nie są to wbrew pozorom pytania, na które tak łatwo odpowiedzieć „nie”, mimo, że to „nie” dyktuje nam nasza kultura promująca wydajność i produktywność jednostki. Paradoksalnie, wbrew niej, warto zabrać się z Lorką w tę podróż przez obłęd, miłość, patos, śmierć i zastanowić się, czy kiedy w imię zdrowia odrzucamy emocjonalne szaleństwo – nie tracimy czegoś ze swojego człowieczeństwa?

Duch tragicznej, niespełnionej miłości, niemożności wyrażenia siebie w warunkach konserwatywnego społeczeństwa jest obecny w wielu jego tekstach. W „Krwawych godach” ujawnia się w sposób szczególny. Historia, która wyłania się z tego dramatu, opowiada przecież o ukrywanej przez lata miłości, która nie może znaleźć dla siebie miejsca w przestrzeni zasad i reguł organizujących życie małej społeczności. Wy-



Federico García Lorca,
Miejski krajobraz

**Lorca stawia pytania
ostateczne: czy warto
kochać na śmierć?
Czy warto poświęcić swoje
życie w imię miłości?**

rastające z tego porządku ograniczenia uniemożliwiają szczęście zakochanych i zmuszają ich do tragicznych wyborów.

Ostatnie chwile życia Federica Garcii Lorci w swojej tragicznej dynamice dramatycznie współgrają z krwawymi wydarzeniami opisanymi w jego najślawniejszym dramacie. Jak wyglądały te ostatnie godziny? Dlaczego poeta wrócił do rodzinnego domu zamiast schronić się w stolicy lub wyjechać? Dlaczego zdecydował się ukryć w domu swojego najlepszego przyjaciela z młodości, Luisa Rosalesa? Dlaczego nikt, nawet bracia Rosalesa, członkowie faszystowskiej organizacji Falanga, nie ocenili dostatecznie grozy sytuacji i wydano Lorkę na pewną śmierć? Dlaczego jego rodzinną ziemię postanowiła go zabić i pochłoniąć? Co to za tragiczne fatum musiało wypełnić się w życiu poety, który zakochany pisał swoje przejmujące wiersze i dramaty, i w końcu umarł przez to jak kochał?

Bo rzeczywiście, tamtego sierpnia w Grenadzie nastąpiła noc krwi. Noc

zemsty na miłości i pięknie. Zemsty z nienawiści, zwykłej złośliwości, nieszczęśliwego przypadku? To, że nie da się tego do końca rozstrzygnąć sprawia, że pozostajemy w niemym zdziwieniu: jak coś takiego mogło się wydarzyć? Co za nieszczęśliwy zbieg okoliczności doprowadził do tragedii? Zarówno w „Krwawych godach”, jak i w ostatnich godzinach życia Lorci? Napięcie, które generowane jest zbliżającym się weselem i tragiczną nocą zaślubin przegłąda się w innej tragicznej nocy – nocy śmierci Federica Garcii Lorci. W ostatnich chwilach życia poety podobnie, jak w jego dramacie, w sposób tragiczny splatają się ze sobą oba wątki: miłości i śmierci. Andaluzyjski artysta ginie dlatego, że kochał inaczej niż mógł wtedy kochać mężczyzna. Ginie obrzucany nienawistnymi słowami swoich oprawców, którzy byli jednocześnie jego znajomymi i sąsiadami: maricón rojo! (czerwony pedał). unicestwia go więc ta sama społeczność, która niczym fatum, dusi miłość Leonarda i Panny Młodej z „Krwawych godów”. Historia przegłąda się w dramacie, a dramat ma swoje odbicie w prawdziwej historii. O to chyba Lorca chodziło. By poezja nie była daleka od życia. By wyrastała z ziemi, na której żył i w której go potem pogrzebano. Zasypano w zbiorowej mogile tak skutecznie, że do tej pory nikomu nie udało się go odnaleźć.

**Andaluzyjski artysta
ginie dlatego, że kochał
inaczej niż mógł wtedy
kochać mężczyzna.
Ginie obrzucany
nienawistnymi słowami
swoich oprawców, którzy
byli jednocześnie jego
znajomymi i sąsiadami:
maricón rojo!
(czerwony pedał).**

Chyba już nie musi się ukrywać. Możemy go poznać takiego, jakim był w całości – jako człowiek, poeta i homoseksualista piszący zachwycające wiersze o miłości do swoich ukochanych mężczyzn. ●

Joan Miró,
plakat propagandowy
Na pomoc Hiszpanii, 1937



*Sans la lutte actuelle, je vois du côté fasciste les forces
périmees, de l'autre côté le peuple dont les immenses ressources
créatrices donneront à l'Espagne un élan qui étonnera
le monde.*
Miró.

Zaginiony

Katarzyna Kobylarczyk

Federico García Lorca nie umarł. *Zaginął*. Podzielił los tych, z którymi zawsze czuł się najbardziej związany: prześladowanych i skrzywdzonych. Latem 1936 roku, w pierwszych miesiącach hiszpańskiej wojny domowej, podobnie jak on *zaginęło* ponad sto tysięcy ludzi. Ciał wielu z nich nigdy nie udało się odnaleźć.

**Lorkę oskarżono
o sympatie lewicowe,
szpiegostwo na rzecz ZSRR,
homoseksualizm i przynależ-
ność do loży masońskiej.
Nic więcej nie było
potrzebne.
Przyszli po niego
16 sierpnia 1936 roku.**

*
Latem 1936 roku w Hiszpanii łatwo było *zaginąć*. Pierwsze miesiące wojny domowej były szczególnie brutalne – i to nie tylko dla walczących po przeciwnych stronach żołnierzy. Na terenach zajętych przez nacjonalistów, zwolenników zbuntowanych przeciwko II Republice generałów (w tym generała Francisco Franco), prześladowania były masowe. Zdarzały się momenty, kiedy liczba rozstrzelanych cywilów przekraczała straty na frontach. Historycy określają dziś te wydarzenia mianem *terror caliente*, gorącego, gwałtownego terroru, w odróżnieniu od *terror frio*, prześladowań „na chłodno”, które przyszły później. Latem 1936 roku nie trzeba było wiele, by znaleźć się na celowniku żandarmów z Guardia Civil, falangistów czy „ochotników”, organizujących się w tzw. patrole śmierci. Czasem nie trzeba nawet należeć do partii socjalistycznej, organizacji komunistycznej czy anarchistycznej. Wystarczyło być republikańskim urzędnikiem albo świecką nauczycielką. Wystarczyło brać udział w strajku, czytać nieodpowiednie gazety, podpisać petycję w sprawie laicyzacji szkoły, nie chodzić do kościoła, wywiesić na domu trójkolorową flagę II Republiki. Wystarczył zwykły donos, by człowiek stał się *rojo*, czerwonym i znalazł na liście wrogów sprawy narodowej, ludzi, których należy wyeliminować bez skrupułów i wahania. Lorkę oskarżono o sympatie lewicowe, szpiegostwo na rzecz ZSRR, homoseksualizm i przynależność do loży masońskiej. Nic więcej nie było potrzebne.

Przyszli po niego 16 sierpnia 1936 roku. Mijał właśnie miesiąc, odkąd spiskujący przeciwko II Republice Hiszpańskiej

generałowie wywołali pucz, który doprowadził do wybuchu wojny domowej. Leżąca na południu Hiszpanii Andaluzja, rodzinna prowincja Garcii Lorki, została podzielona. Malaga i Almeria pozostały w rękach republikańskich, ale nacjonałiści już w lipcu zajęli zarówno Sewillę, jak i Granadę. W Sewilli, stolicy regionu, władzę objął generał Gonzalo Queipo de Llano, któremu historycy przypisują odpowiedzialność za rozstrzelanie blisko 8 tysięcy cywilnych mieszkańców miasta. To właśnie do niego, tuż po aresztowaniu poety, zadzwonił nacjonalistyczny gubernator Granady José Valdés Guzmán.

– Ten człowiek robi więcej szkody piórem, niż inni bronią palną – powiedziała o Lorcie. – Co mamy z nim zrobić?

– Dajcie mu kawy, dużo kawy – usłyszał w odpowiedzi.

Hiszpańskie słowo „café” można było odczytać jako akronim zawołania falangistów: „Camarade, arriba Falange Española” (Towarzyszu, niech żyje Hiszpańska Falanga), okrzyku używanego podczas egzekucji.

Lorca długo wierzył, że uratuje go przyjaźń. Tym właśnie się czuł: przyjacielem innych. Przede wszystkim słabych i prześladowanych, tych, którzy nie mieli nic i o których Hiszpania nie dbała i którymi gardziła – Żydów, Romów, ubogich. Wierzył przy tym, że nawet ludzie o przeciwnych poglądach politycznych najpierw bywają przyjaciółmi, a dopiero potem anarchistami czy faszystami. Sam wielokrotnie firmował swoim nazwiskiem antyfaszystowskie manifesty, lecz obracał się w towarzystwie osób zarówno z prawej, jak i lewej strony hiszpańskiej sceny politycznej. Ta piękna wiara miała go zgubić.

Wrócił do Hiszpanii w przededniu wojny domowej. Gdy wybuchła, postanowił schronić się w domu przyjaciela, poety Luisa Rosalesa. Dwóch z jego braci było znanymi falangistami i Lorca liczył, że pomogą mu przetrwać niepewne chwile i zapewnią bezpieczeństwo. Pomylił się.

Aresztowanie, które odbyło się 16 sierpnia 1936 roku, zostało starannie zaplanowane. Zmobilizowano spore siły policyjne, na dachach sąsiednich domów ustawiono strzelców, by uniemożliwić Lorcie ucieczkę. Poeta nie stawiał oporu ani nie próbował uciekać. Zabrano go z domu Rosalesów w samej piźamie i przewieziono do miejscowości Víznar, gdzie nacjonałiści przekształcili dom, w czasach Republiki przeznaczony na kolonie dziecięce, w zaimprovizowane



Pablo Picasso, *Guernica*, fot. Jules Verne Times Two julesverne2.com

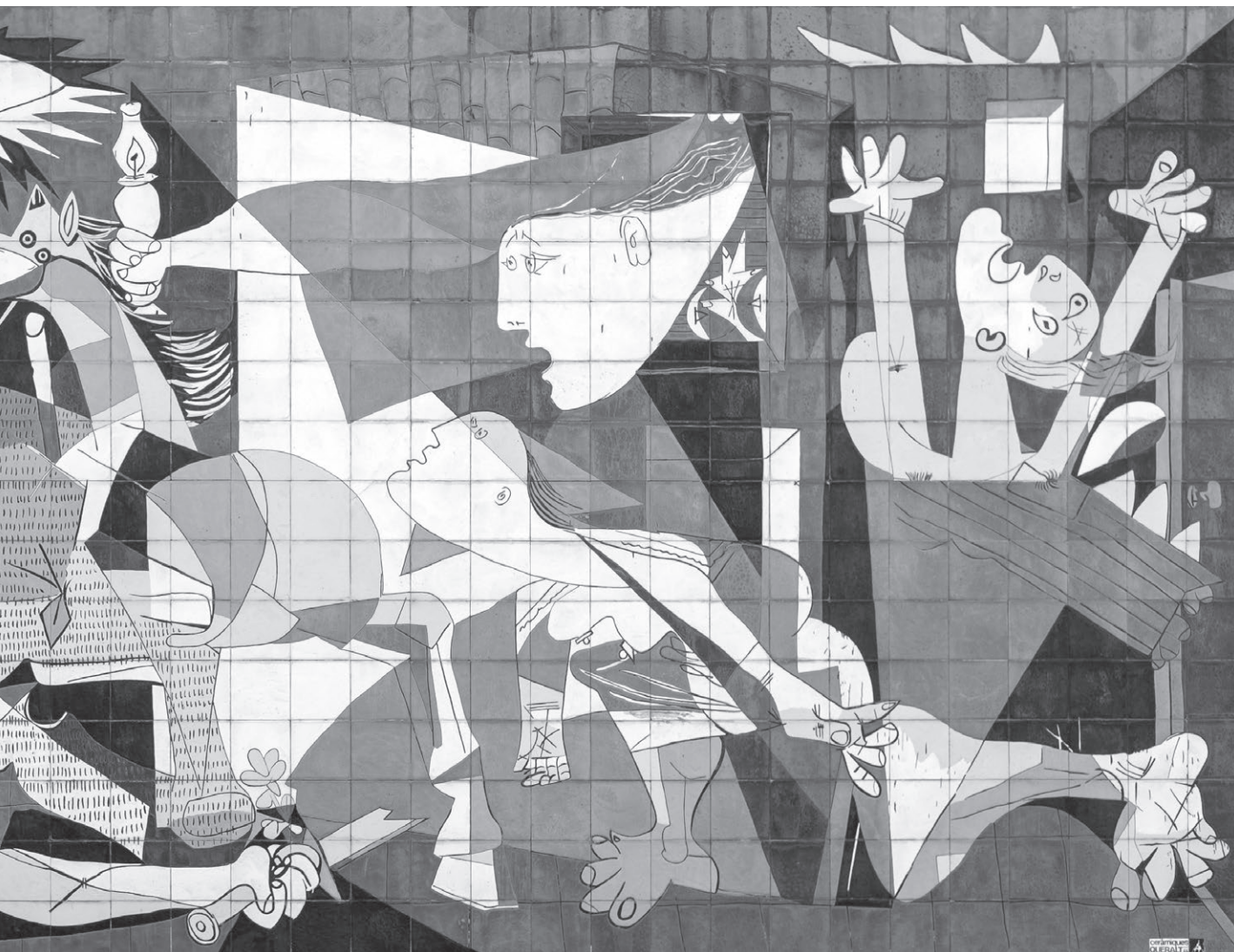
**Federico Garcíá Lorca
został wywieziony
z więzienia w Víznar,
zamordowany gdzieś
przy szosie prowadzącej
do Alfacar i zakopany
w anonimowym, zbiorowym,
nieoznaczonym grobie.**

więzienie. Lorca przebywał tam przez kilka dni. Odwiedzała go służąca rodziny – przynosiła paniczowi jedzenie i ubranie. Któregoś dnia po prostu go nie zastała i nikt nie chciał powiedzieć jej co się stało.

Nocą, między 4 a 5 rano, Federico Garcíá Lorca został wywieziony z więzienia

w Víznar, zamordowany gdzieś przy szosie prowadzącej do Alfacar i zakopany w anonimowym, zbiorowym, nieoznaczonym grobie.

W tym czasie był to powszechny scenariusz represji. Po ludzi, których nacjonałiści uznają za *rajos*, czerwonych, przychodzono zwykle nocą. Zabierano ich do więzień, z których potem znikali. W kolejne noce ładowano ich na ciężarówki i wywożono. Zazwyczaj niezbyt daleko: dwadzieścia, trzydzieści, góra czterdzieści kilometrów od więzienia. Samochód zwalniał na pustkowiu, zbaczał z głównej drogi, lecz nie na długo, żeby nikomu nie zdążyło przyjść na myśl, by wyskoczyć i uciec w ciemność. Zatrzymywano się przy rowie, starej studni, wąwozie, jaskini lub wykopanym wcześniej dole. Więźniom strzelano w tył głowy. Ciała zakopywano. Po zamordowanych często nie zostało żaden ślad, nawet rozkaz aresztowania, czy wyrok śmierci. Nic. Rodzi-



nom, które próbowały dowiadywać się o ich los, władze odmawiały jakiegokolwiek informacji. „Nie ma go tutaj, w nocy uciekł przez okno” – mówiono zrozpaczonym matkom, szukającym synów. „Nie ma go tutaj, już go wypuściliśmy” – szydzono z żon, zamartwiających się o mężów. „Nie wrócił do domu? Cóż, pewnie miał cię dość i cię zostawił, poszedł sobie, wyjechał do Argentyny, widziano go w górach...”. Ojcowie, mężowie i bracia (ale też matki, żony i siostry, bo represje nie ominęły republikańskich kobiet) ginęli bez śladu, przez lata pozostając w zawieszeniu – ani martwi, ani żywi, bez aktu zgonu, bez pogrzebu. Bez grobu. Bez dobrze przeżytej, jawnej żałoby. To dlatego ofiary nacjonalistycznych represji nazywa się w Hiszpanii *desaparecidos*, *zaginionymi*. Współcześni historycy wciąż spierają się o ich liczbę. Mówi się, że mogło ich być od 90 tysięcy do aż 180 tysięcy. Federico Garcia Lorca jest wśród nich.

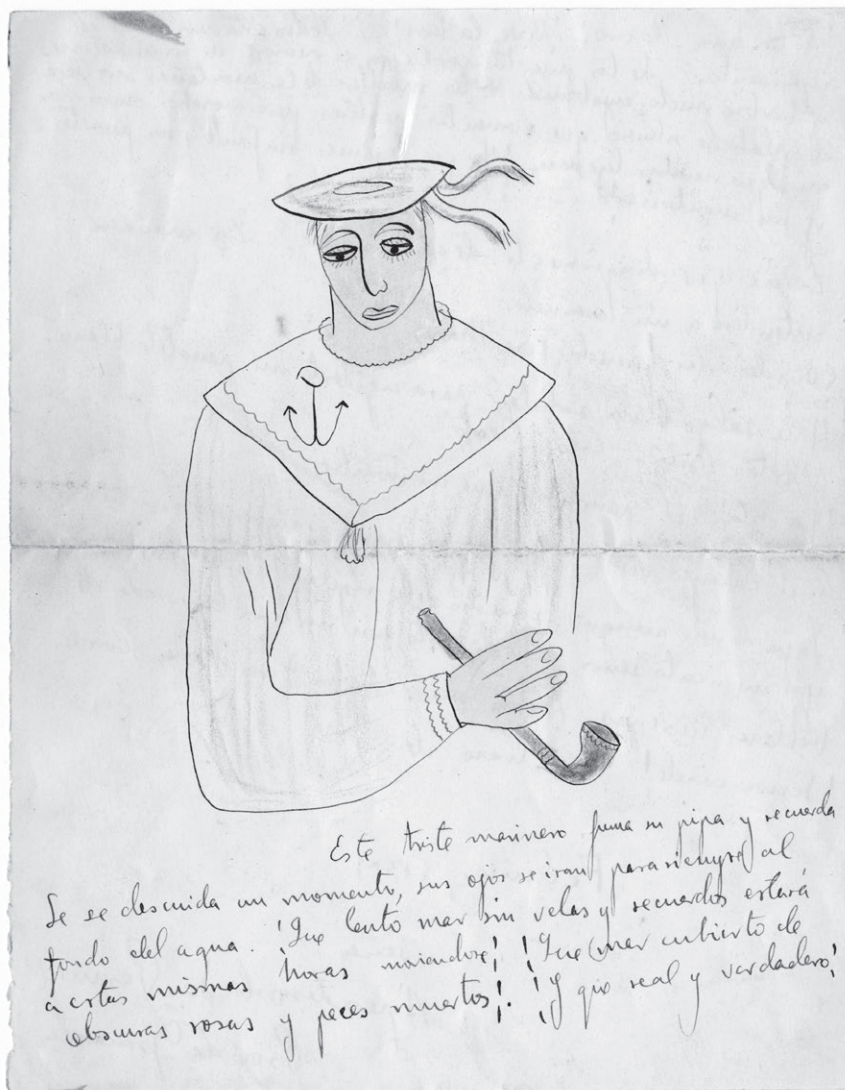
**Ojcowie, mężowie i bracia
(ale też matki, żony i siostry,
bo represje nie ominęły
republikańskich kobiet)
ginęli bez śladu, przez lata
pozostając w zawieszeniu –
ani martwi, ani żywi, bez aktu
zgonu, bez pogrzebu.**

Bez grobu.

Ciała *zaginionych* zostały w ziemi na bardzo, bardzo długo.

Nad grobami zapadła cisza. W miejsca, gdzie się znajdowały, lepiej było nie chodzić, lepiej było o nich nie rozma-

wiać. W 1939 roku wojnę domową wygrały wojska generała Francisco Franco, który na 40 lat wprowadził w Hiszpanii swoją dyktaturę. Niebezpiecznie było wspominać o ofiarach represji. Ludzie często wiedzieli, gdzie znajdował się masowy grób, ale po prostu omijali to miejsce. Nie obsiewali tej ziemi. Starali się po niej nie stąpać. Wojna podzieliła nie tylko żywych, ale i martwych – na zwycięzców i przegranych. Zwycięzcom, których nazwano „poległymi za Boga i Hiszpanię”, należały się pomniki i mauzolea. Do dziś na wielu hiszpańskich kościołach widnieją ich wykute w kamieniu nazwiska. Przegrani zostali w rowach i na polach, w anonimowych, zbiorowych mogiłach. Ciała niektórych z nich zabrano bez pytania, gdy generał Franco rozpoczął budowę Doliny Poległych, gigantycznej podziemnej bazyliki w górach na północ od Madrytu. Niektóre z mogił otwarto wówczas, a szczątki rozstrzelanych, bez konsultacji z rodzinami, przeniesiono do wykutych w skale



krypt. Większość została jednak tam, gdzie dosięgnęła ich kula morderców. Ile było takich anonimowych grobów? Ile było w nich ciał? Hiszpania nigdy nie zdołała tego policzyć. Dziś szacuje się, że grobów mogło być ponad 3 tysiące, leżących w nich ludzi – dziesiątki tysięcy.

Cisza nad nimi trwała aż do 2000 roku. Generał Franco nie żył już wówczas od 25 lat. Od 22 lat Hiszpania miała demokratyczną konstytucję, od 14 lat należała do Unii Europejskiej. Wciąż nie było jednak wielu ludzi, którzy odważyliby się otwarcie mówić o zaginionych, domagać się informacji o ich losach i poszukiwać ich ciał. Jednym z pierwszych był Emilio Silva Barrera, dziś przewodniczący Stowarzyszenia na Rzecz Odzyskania Pamięci Historycznej. Emilio szukał ciała swojego dziadka, również Emilia. W 2000 roku udało mu się nie tylko zorganizować pierwszą profesjonalną ekshumację zbiorowej mogiły, ale także złamać pakt milczenia o *desaparecidos*. Ludzie uzmysłowili sobie, że już można o tym mówić. Że można szukać.

Kolejne stowarzyszenia rodzin wyrosły w całej Hiszpanii. Z początku pozbawione jakiegokolwiek pomocy rządu i państwa, samodzielnie prowadziły poszukiwania, organizowały ekshumacje i godne pochówki odnalezionych ciał. Dopiero w 2007 roku Hiszpania doczekała się pierwszej, a w 2022 roku drugiej ustawy o pamięci historycznej, w której państwo zobowiązywało się do pomocy w poszukiwaniach. W ciągu prawie 20

Ile było takich anonimowych grobów? Ile było w nich ciał? Hiszpania nigdy nie zdołała tego policzyć. Dziś szacuje się, że grobów mogło być ponad 3 tysiące, leżących w nich ludzi – dziesiątki tysięcy.

Federico García Lorca,
z listu do José Maríi Chacóna y Calvo

lat, od 2000 do 2019 roku otwarto 740 zbiorowych grobów, wydobyto z nich ponad 9 tysięcy ciał.

Dla wielu rodzin było jednak o wiele za późno. Nie żyli już świadkowie zbrodni. Nie było wiadomo, gdzie szukać mogił. Nawet jeśli udawało się je zlokalizować, nie było wiadomo, kto w nich spoczywa. Z ciał zostały tylko kości. Materiał do przeprowadzenia badań DNA udawało się pozyskać i przebadać jedynie z co piątych zwłok. Hiszpania została z górą kości, których nie dało się zidentyfikować oraz tysiącami osób daremnie poszukujących ciał swoich zamordowanych bliskich.

Szczątków Federica Garcíi Lorki próbowano szukać dwukrotnie. Po raz pierwszy w 2009 roku. Rodzina poety była wówczas przeciwna poszukiwaniom. Jej członkowie uważali, że ekshumowanie ciał ofiar represji może prowadzić do zafałszowania historii. „Istnienie zbiorowych mogił jest częścią prawdy historycznej”, napisali w oświadczeniu. Obawiali się, że wydobywanie ciał z ziemi spowoduje zniekształcenie pamięci oraz otworzy drzwi do zapomnienia. – Dla prawdy jest lepiej, żeby zostali tam, gdzie są – uważali. Innego zdania były jednak rodziny zamordowanych i pochowanych wraz z Lorką: nauczyciela Dióscoro Galindo oraz dwóch banderileros Francisca Galadí i Joaquína Arcollasa. Prace ekshumacyjne ostatecznie przeprowadzono, ale po trwających półtora miesiąca poszukiwaniach, nie znaleziono nic. „Ani jednej kości, ani najmniejszej drzazgi, ani jednego zęba”, mówił Francisco Carrión, archeolog z Uniwersytetu w Granadzie. W 2014 roku badania powtórzono w innym miejscu, zwanym Peñón Colorado. Znowu bezskutecznie. Ciała poety do dziś nie udało się odnaleźć.

Federico Garcia Lorca, przyjaciel tych, którzy nie mają nic, podzielił los tysięcy cywilów pomordowanych podczas hiszpańskiej wojny domowej. Jego szczątki podzieliły los milionów kości.

Lorca wciąż jest zaginionym. ●

Katarzyna Kobylarczyk – reporterka, autorka książek „Strup. Hiszpania rozdrapuje rany” oraz „Ciałko. Hiszpania kradnie swoje dzieci”

— **po premierze**

HELGI, SYN JÓNA

Tyrfingur Tyrfingsson

tłumaczenie: Maciej Stroiński na podstawie angielskiego tłumaczenia autorstwa Elís Gunnarsdóttir

reżyseria: Marta Streker

dramaturgia: Maciej Omylak

scenografia: Katarzyna Leks

kostiumy: Julia Kosmyńska

asystentka kostiumografki: Salma Aldoory

muzyka: Maciej Zakrzewski

reżyseria świateł, projekcje: Klaudia Kasperska

forma Kristmundura – projekt: Katarzyna Leks /

wykonanie: Paulina Antoniewicz

obsada:

Oskar Jarzombek, Klaudia Janas, Łukasz Pruchniewicz, Jacek Mąka oraz Diana Gos/Katarzyna Trybus

inspicjentka-suflerka: Kamila Długosz



foto: Krzysztof Bieliński

Spektakl powstał dzięki dofinansowaniu otrzymanemu od Islandii, Liechtensteinu i Norwegii w ramach funduszy EOG oraz dofinansowaniu ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

Wspólnie działamy na rzecz Europy zielonej, konkurencyjnej i sprzyjającej integracji społecznej.

„Udało się twórcom spektaklu przekazać specyficzny islandzki humor, momentami rubaszny, najczęściej absurdalny, powodujący iż spektakl w większości odbywający się w prosektorium przybiera formę tragikomedii. Nie brakuje też elementów melodramatu i to związanego nie tylko z wątkiem Helgi – Katrin. Takie to eklektyczne przedstawienie, wywołujące burzę skrajnych emocji i uczuć”.

Krzysztof Krzak, Teatr dla Wszystkich

„Współczesna obyczajowa historia, która dzieje się przede wszystkim w zakładzie pogrzebowym i kręci się wokół umierania, przemijania i relacji z rodzicami. Spektakl utrzymany jest w filmowym klimacie, ale to film mocno islandzki: minimalistyczny, nieco leniwy, trochę dziwny, z niecodziennymi postaciami, którym zdarza się zasłaniać emocje zaskakującym zachowaniem. Obsada świetnie czuje się w tej konwencji”.

Przemek Gulda, Instagram/guldapoleca

ZESPÓŁ TEATRU IM. S. ŻEROMSKIEGO W KIELCACH

Dyrektor teatru Michał Kotański || Zastępca dyrektora do spraw inwestycji Jarosław Milewicz || Dyrektor artystyczny ds. festiwalu Marcin Zawada || **DZIAŁ ARTYSTYCZNY** Aktorki i aktorzy: Anna Antoniewicz, Mateusz Bernacik, Dagna Dywicka, Janusz Głogowski, Kuba Golla, Wiktoria Grabowska, Ewelina Gronowska, Klaudia Janas, Edward Janaszek, Oskar Jarzombek, Joanna Kasperek, Jacek Mąka, Wojciech Niemczyk, Andrzej Plata, Łukasz Pruchniewicz, Beata Pszeniczna, Zuzanna Wierzińska, Aneta Wirzinkiewicz, Beata Wojciechowska, Dawid Żłobiński | **Dramaturg** Paweł Sablik || **DZIAŁ IMPRESARIATU**: Pełnomocniczka teatru, kierowniczka działu impresariatu, koordynatorka pracy artystycznej Halina Łabędzka **Sekretarz literacka** Luiza Buras-Sokół | **Rzeczniczka prasowa/PR manager** Paulina Drozdowska | **Graficy komputerowi**: Karolina Urbańska, Rafał Urbański | **Inspicjenci-suflerki**: Maria Bielińska-Pacholec, Klaudia Sobura, Kamila Długosz | **Specjalistki organizatorki widowni – kasjerki biletowe**: Bożena Mordal, Jadwiga Nadgrodkiewicz | **Specjalistka organizatorka widowni – kasjerka biletowa, specjalistka ds. social media** Magdalena Dąbrowska | **Kasjerka biletowa** Aleksandra Gospodarzyk | **SAMODZIELNE STANOWISKA**: Asystentka dyrektora, specjalistka ds. kadr Marta Rytel-Kuc | **Inspektor BHP i ppoż.** Rafał Jarośniński | **Informatyk, inspektor ochrony danych** Mariusz Lis | **DZIAŁ FINANSOWO-KSIĘGOWY**: Główna księgową Lucyna Michalska | **Specjalistka ds. płac** Anna Kozieł | **Specjalistki ds. księgowości**: Katarzyna Kwiatkowska, Edyta Zbróg **DZIAŁ ADMINISTRACYJNO-TECHNICZNY**: Kierownik techniczny Karol Górski | Kierownik administracyjny Jacek Pomarański | **Specjalistka ds. administracyjnych** Krystyna Pękalska | **Pracowniczka administracji – kostiumerni** Karolina Żarnowiecka | **Pracownik zaopatrzenia – konserwator** Michał Kłuskiewicz | **Recepcjoniści**: Ignacy Abram, Małgorzata Chmura, Edyta Kaniowska, Natalia Mazur, Barbara Smolarczyk | **Panie sprząające**: Jadwiga Anduła, Danuta Gryz, Barbara Maj, Wioletta Partyka, Sabrina Villani-Matlewska | **SPECJALIŚCI RZEMIOSŁ TEATRALNYCH**: Kierownik pracowni technicznych, stolarz Krzysztof Juszczyk | **Stolarze** Grzegorz Kudła, Piotr Sztandera | **Plastyczka – archiwistka** Iwona Jamka | **Plastycy** Marcelina Smolarczyk, Tomasz Smolarczyk | **Krawcy**: Teresa Karyś, Krzysztof Ślusarczyk | **OBSŁUGA SCENY**: **Brygadier sceny** Lech Sobura | **Montażyci dekoracji**: Dawid Gąszcz, Wiesław Jas, Andrzej Siuda, Dawid Sobura | **Kierownik realizatorów, elektryk – realizator oświetlenia** Michał Jas | **Realizator oświetlenia** Mariusz Ciesielski | **Realizatorzy dźwięku**: Kamil Kubicki, Karol Putowski, Karol Tombariewicz | **Charakteryzatorka-perukarka** Alicja Posłowska | **Garderbobiane**: Agnieszka Ozimina, Agata Radek | **Fryzjerka** Anna Karcz | **Rekwizytorka** Dorota Kożera

NASTĘPNA PREMIERA

BAŚŃ O WĘŻOWYM SERCU

na podst. powieści Radka Raka „Baśń o wężowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli”

adaptacja: Michał Kmiecik | scenariusz: Michał Kmiecik, Marcin Liber | reżyseria: Marcin Liber
scenografia, kostiumy, reżyseria świateł: Mirek Kaczmarek

muzyka i wizualizacje: Wojciech Kucharczyk | ruch sceniczny: Hashimotowiksa

konsultacje lalkarskie: Tomasz Maśląkowski | asystentka reżysera: Dagna Dywicka

obsada: Anna Antoniewicz, Dagna Dywicka, Ewelina Gronowska, Klaudia Janas,
Joanna Kasperek, Beata Pszeniczna, Zuzanna Wierzbińska, Aneta Wirzinkiewicz,
Beata Wojciechowska, Mateusz Bernacik, Andrzej Cempura, Janusz Głogowski, Kuba Golla,
Edward Janaszek, Oskar Jarzombek, Jacek Mąka, Wojciech Niemczyk, Andrzej Plata,
Łukasz Pruchniewicz, Dawid Żłobiński

inspicjentka-suflerka: Klaudia Sobura

PREMIERA: PAŹDZIERNIK 2024

Spektakl powstaje dzięki dofinansowaniu otrzymanemu od Islandii, Liechtensteinu i Norwegii w ramach funduszy EOG oraz dofinansowaniu ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.


Iceland
Liechtenstein
Norway grants

 Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

 WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

Wspólnie działamy na rzecz Europy zielonej, konkurencyjnej i sprzyjającej integracji społecznej.

Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach
jest jednostką organizacyjną Samorządu
Województwa Świętokrzyskiego współprowadzoną
przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

 Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

 WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

SPONSORZY I PARTNERZY



PATRONAT MEDIALNY:



Redakcja: Luiza Buras-Sokół
Opracowanie graficzne: Karolina Urbańska
Na okładce obraz Sebastiana Winklera
W programie wykorzystano ilustracje z domeny publicznej.
Druk: O. P. APLA

Teatr im. Stefana Żeromskiego, ul. Sienkiewicza 32, 25-507 Kielce
SIEDZIBA TYMCZASOWA:
ul. Ściegiennego 2 (wejście od al. Legionów), 25-033 Kielce
tel. kasa 41 344 75 00
www.teatrzeromskiego.pl